



**TEATR LUDOWY**

scena stolarnia

Osiedle Teatralne 23

**Inka Dowlasz**

# **WAKACJE W HOLANDII**



**Inka Dowlasz**  
**WAKACJE**  
**W HOLANDII**

**reżyseria: Inka Dowlasz**  
**scenografia: Marcin Chlanda**  
**opracowanie muzyczne: Dariusz Puk**

**obsada**

**Matka** Barbara Szałapak  
**Ojciec** Piotr Piecha  
**Ola** Anna Warchał / Iwona Sitkowska  
**Jouun** Jagoda Pietruszkówna  
**Marcin** Marcin Kalisz

**297** premiera Teatru Ludowego  
**27 kwietnia 2006**

**Z rozmowy z autorką i reżyserką**

(...) interesuje mnie teatr, który działa tak, jak działać może prawdziwe, głębokie spotkanie z drugim człowiekiem. W moim teatrze nie stosuje tzw. chwytów reżyserskich, pomysłów inscenizacyjnych, kosztownej scenografii, ekranów. W tej warstwie uteatralizowania materii słowa niewiele się dzieje: ktoś siedzi, przechodzi, leży, stoi. W centrum uwagi mamy twarz zatroskanego człowieka-aktora. Jego oczy, przez które przenika się zupełnie bezwiednie jak przez okno, za którym rozpościera się wspólny nam wszystkim krajobraz głębszych rejonów duszy. O takim teatrze mówię - mój i cierpię, kiedy deprecjonuje się ten jego ledwie dotykalny obszar na rzecz grubych namacalnych atrakcji.

(...) W *Wakacjach w Holandii* nie ma prostych dziennikarskich obserwacji, nawet jeśli bohaterowie tak to widzą. Co tu jest ważne? Taka mi się rodzi myśl, że konflikt aczkolwiek burzy nasz spokój jest też swoją szansą. Szansą na to, żeby pod powłoką tego, co się zmechanizowało jako oczywiste dostrzec żywą treść, ciągle żywą wartość.

Inka Dowlasz

## O tolerancji

Mówimy jednak o tolerancji, odnosząc to słowo nie tylko do ustanowień prawnych w sprawach religijnych, ale i do postaw ludzkich, do naszego własnego zachowania, do obyczajowości. W pierwotnym sensie jestem tolerancyjny, jeśli nie prześladowuję, nie żądam prześladowań i nie zachowuję się agresywnie w stosunku do czegoś, czego wyraźnie nie lubię, nie aprobuję, co mnie razi albo budzi niechęć czy odrazę.

...  
Zauważamy jednakowoż, że często żąda się tolerancji w sensie obojętności, braku jakiegokolwiek stanowiska czy opinii, a nieraz nawet aprobaty dla wszystkiego, co zdarza się nam w ludziach i poglądach widzieć. To zaś całkiem co innego znaczy. Żądanie tolerancji w tym znaczeniu jest częścią naszej kultury hedonistycznej, w której nic naprawdę nie ma dla nas znaczenia; jest to filozofia życia bez żadnej odpowiedzialności i żadnych przekonań. Wzmacniają te tendencje różne mody filozoficzne, które uczą nas, że prawdy w sensie właściwym nie ma; gdy więc się upieram przy swoich przekonaniach, choćby bez żadnej agresywności, to już tym samym przeciwko tolerancji grzeszę.

Jest to jednak szkodliwy nonsens; pogarda dla prawdy niszczy naszą cywilizację nie mniej aniżeli fanatyzm prawdy. Zobojętniała większość oczyszcza pole dla fanatyków, których zawsze dość się znajdzie. Nasza cywilizacja upowszechnia poczucie, że wszystko powinno być zabawą, jak nią jest, w rzeczy samej, w dziecinnych filozofiach tak zwanej *nowej ery*, których treść nie da się w ogóle określić, bo to znaczy wszystko, cokolwiek kto chce.

...  
Gdyby jednak nietolerancja, ochota do nawracania innych przez agresję i przemoc, miała być usuwana przez taką obyczajowość, w której nikt w nic nie wierzy, nikomu o nic nie chodzi, byleby życie było zabawne – biada nam, staniemy się ofiarami takiej czy innej ideokracji. Nie zwalczymy pochwały gwałtu przez pochwałę powszechnego zobojętnienia.

Leszek Kołakowski *Mini-wykłady o maxi-sprawach.*

\*\*\*

Absolutna wolność jest niebezpieczna. Wolność bez zasad moralnych, bez etyki pracy i poczucia obowiązku, bez tolerancji, poszanowania prawa, a także bez naturalnej życzliwości wobec Innego może być siłą niszczycielską.

Tak rzadko kierujemy sami sobą, sami o sobie decydujemy. Prowadzą nas bowiem nie tylko rozkazy i polecenia innych. Wystarczą ich naciski, sugestie, opinie, życzenia. Często wystarczy nastroj bliskiej osoby aby zburzyć naszą pewność i odmienić plany. I choć ta uległość wobec głosów, a bodaj i spojrzeń innych, wydaje się świadczyć o naszej słabości, to jest jednak właściwością korzystną. Może uchronić nas przed krokiem w przepaść.

Ryszard Kapuściński *Lapidaria*



Dyrektor: **Jacek Strama**  
Przewodniczący Rady Artystycznej:  
**Jerzy Fedorowicz**  
Kierownik muzyczny: **Krzysztof Sz wajgier**  
Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**  
Koordynacja pracy artystycznej:  
**Katarzyna Siewiera-Szmytke**  
Promocja i reklama:  
**Beata Strama, Ewa Zawalska, Jerzy Fedorowicz jr**  
Kierownik Biura Obsługi Widza:  
**Włodzimierz Brodecki**  
Kierownik sceny: **Katarzyna Kolanowska**  
Kierownik techniczny: **Zenon Maciak**  
Oświetlenie: **Krzysztof Sysło, Jan Krawczyk**  
Akustyka: **Dariusz Puk, Krzysztof Kuligowski**  
Brygadier sceny: **Jarosław Miłek**  
Charakteryzacja:  
**Lidia Jargosz-Poręba, Iwona Pilawska**  
Garderobiane: **Anna Kalemba, Anna Szulia**  
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej:  
**Danuta Szkarłat**  
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej:  
**Zofia Maj**  
Prace modelatorskie i malarskie:  
**Witold Krawczyk, Agnieszka Bober**  
Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**  
Prace ślusarskie: **Edward Dyrda**  
  
Redakcja programu: **Maria Klotzer**

PRZYJACIELE TEATRU



**Małopolanka**  
**Thier**  
Naturalna Woda Mineralna

PATRONI MEDIALNI

**KARNET**  
INFORMATOR KULTURALNY

**DZIENNIK POLSKI**